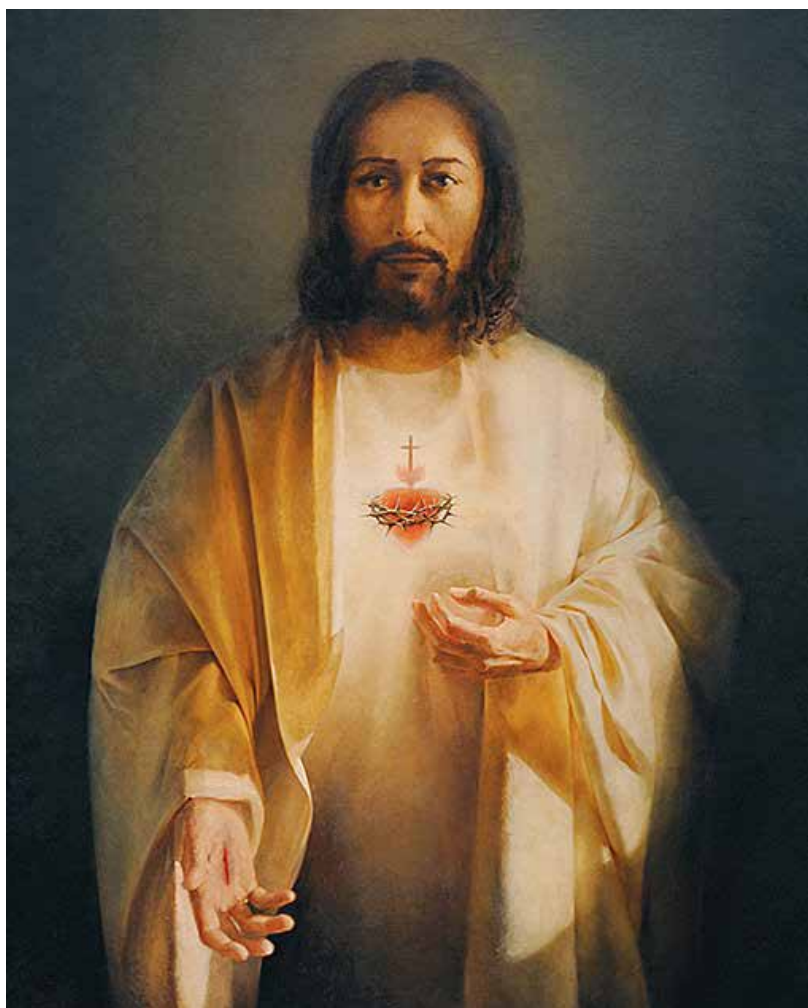


LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ

Nr 340 – Czerwiec 2023



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Obraz Serca Jezusowego
Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie

Artykuły i materiały prosimy przysłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

ŚW. JAN PAWEŁ II
ORĘDZIE NA
VIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO
KONTEMPLUJMY PRZYKŁAD JEZUSA
– „BOSKIEGO SAMARYTANINA”
(fragmenty)

VIII Światowy Dzień Chorego, który obchodzony będzie w Rzymie 11 lutego 2000 r., a więc w roku Wielkiego Jubileuszu, stanie się dla wspólnoty chrześcijańskiej sposobnością, by raz jeszcze rozważyć rzeczywistość choroby i cierpienia w perspektywie wcielenia Syna Bożego i w świetle tego niezwykłego wydarzenia spojrzeć na nowo na te fundamentalne ludzkie doświadczenia.

U kresu drugiego tysiąclecia ery chrześcijańskiej Kościół patrzy z podziwem na postępy, jakie poczyniła ludzkość w dziedzinie opieki nad cierpiącymi i ochrony zdrowia, a zarazem wsłuchuje się w postulaty zgłaszane przez służbę zdrowia, aby lepiej określić swoją rolę w tym środowisku i właściwie odpowiedzieć na naglące wyzwania chwili obecnej. (...)

Kościół, dzieląc radości i nadzieje, smutki i lęki ludzi każdej epoki, nieustannie towarzyszył ludzkości i wspomagał ją w walce z cierpieniem oraz w dążeniu do ochrony zdrowia. Starał się zarazem ukazywać ludziom sens cierpienia oraz bogactwo odkupienia dokonanego przez Chrystusa Zbawiciela.



Historia zna wielkie postaci mężczyzn i kobiet, które wiedzione pragnieniem naśladowania Chrystusa przez głęboką miłość do ubogich i cierpiących braci, tworzyły niezliczone formy opieki nad nimi, nasycając dobrem ostatnie dwa tysiąclecia. (...)

Tajemnica wcielenia wskazuje, że życie należy pojmować jako dar Boży, który trzeba odpowiedzialnie chronić i wykorzystać w dobrym celu. Zdrowie jest zatem pozytywnym przymiotem życia, warto o nie zabiegać dla dobra własnego i bliźnich. W hierarchii wartości zdrowie jest jednak dobrem «relatywnym»: należy je pielęgnować kierując się optyką totalnego – a więc także duchowego – dobra osoby.

W Dniu Chorego kierujemy wzrok przede wszystkim ku Chrystusowi cierpiącemu i zmartwychwstałemu. Przyjmując ludzką naturę, Syn Boży zgodził się doświadczyć wszystkich jej aspektów, w tym także cierpienia i śmierci, a przez to osobiście wypełnił słowa, które wypowiedział podczas Ostatniej Wieczerzy: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). Sprawując Eucharystię, chrześcijanie głoszą i urzeczywistniają ofiarę Chrystusa, przez którego «rany zostaliśmy uzdrowieni» (por. 1 P 2, 24), a jednocząc się z Nim «przechowują w swoich własnych cierpieniach najszczególniejszą część nieskończonego skarbu odkupienia świata i tym skarbem mogą się dzielić z innymi» (Salvifici doloris, 27).

Naśladowanie Jezusa, cierpiącego Sługi, pozwoliło wielkim świętym, a także zwykłym chrześcijanom uczynić z choroby i cierpienia źródło oczyszczenia i zbawienia siebie i innych. Jakże rozległe perspektywy osobistego uświęcenia i współpracy z dziełem zbawienia świata otwiera przed chorymi braćmi i siostrami droga wytyczona przez Chrystusa i licznych Jego uczniów! Jest to szlak trudny, ponieważ człowiek sam nie jest w stanie odkryć sensu cierpienia i śmierci, ale zarazem szlak zawsze możliwy do przebycia z pomocą Jezusa – duchowego Mistrza i Nauczyciela (por. Salvifici doloris, 26-27).

Podobnie jak zmartwychwstanie przemieniło rany Chrystusa w źródło uzdrowienia i zbawienia, tak też w życiu każdego chorego światłość zmartwychwstałego Chrystusa jest potwierdzeniem, że droga wierności Bogu przez ofiarę z siebie aż po krzyż prowadzi do zwycięstwa i zdolna jest przemienić nawet samą chorobę w źródło radości i zmartwychwstania. Czyż nie to właśnie orędzie rozbrzmiewa w kulminacyjnym momencie Eucharystii, gdy zgromadzenie wypowiada słowa: «Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale»? Chorzy, którzy również zostali posłani jako robotnicy do winnicy Pańskiej (por. *Christifideles laici*, 53), mogą swoim przykładem wnieść cenny wkład w ewangelizację kultury, która skłonna jest dziś odsuwać od siebie doświadczenie cierpienia, przez co nie potrafi dostrzec jego głębokiego sensu i ukrytych w nim bodźców do osobowego i chrześcijańskiego rozwoju.

Jubileusz wzywa nas też do kontemplacji oblicza Jezusa, Boskiego Samarytanina, leczącego dusze i ciała. Idąc za przykładem swego Boskiego Założyciela, Kościół «ze stulecia w stulecie (...) wciąż od nowa pośród ogromnej rzeszy chorych i cierpiących pisze ewangeliczną przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, objawiając i przekazując uzdrawiającą i pocieszającą miłość Jezusa Chrystusa. Czyni to poprzez świadectwo zakonnego życia oddanego służbie chorym i poprzez niestrudzone zaangażowanie wszystkich pracowników służby zdrowia» (*Christifideles laici*, 53). Zaangażowanie to nie wpływa z jakichś szczególnych uwarunkowań społecznych, nie jest też praktyką opcjonalną i doraźną, ale stanowi nieodzowną odpowiedź na przykazanie Chrystusa: «Przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości» (Mt 10, 1).

Służba człowiekowi cierpiącemu na duszy i na ciele czerpie swój sens właśnie z Eucharystii, ponieważ w niej znajduje nie tylko swe źródło, ale także miarę. Nie przypadkiem Jezus

ustanowił ścisłą więź między Eucharystią a służbą (J 13, 2-16), polecając uczniom, aby nie tylko sprawowali na Jego pamiątkę *fractio panis*, ale także kontynuowali posługę «umywania nóg».

Przykład Chrystusa Dobrego Samarytanina winien kształtować postawę chrześcijanina, skłaniając go, aby stawał się bliźnim cierpiących braci i siostr, okazując im szacunek, zrozumienie, akceptację, dobroć, współczucie i bezinteresowność. Trzeba walczyć z obojętnością, która każe jednostkom i społecznościom zamykać się we własnym egoizmie. W tym celu «rodzina, szkoła, inne instytucje wychowawcze, już nawet z samych motywów humanitarnych muszą wytrwale pracować nad rozbudzaniem i pogłębianiem owej wrażliwości na bliźniego i jego cierpienie» (*Salvifici doloris*, 29). Dla człowieka wierzącego ta ludzka wrażliwość zawiera się w *agape*, to znaczy w nadprzyrodzonej miłości, która każe miłować bliźniego z miłości do Boga. Dlatego też gdy Kościół wiedziony wiarą otacza troskliwą opieką ludzi dotkniętych cierpieniem, rozpoznaje w nich oblicze swojego ubogiego i cierpiącego Założyciela i stara się nieść Mu pomoc w potrzebie, pomny Jego słów: «byłem chory, a odwiedziliście Mnie» (Mt 25, 36).

Przykład Jezusa Dobrego Samarytanina każe nie tylko opiekować się chorym, ale także czynić wszystko co możliwe, aby na powrót włączyć go w życie społeczeństwa. Według Chrystusa bowiem uzdrawiać znaczy zarazem przywracać na łono społeczeństwa: podczas gdy choroba wyłącza człowieka ze wspólnoty, uzdrowienie powinno mu pozwolić na odzyskanie swego miejsca w rodzinie, w Kościele i w społeczeństwie.

Do wszystkich, którzy pracują zawodowo lub jako wolontariusze w służbie zdrowia, zwracam się z serdeczną zachętą, by skierowali wzrok ku Boskiemu Samarytaninowi, ażeby ich posługa mogła się stać zapowiedzią ostatecznego zbawienia i zwiastowaniem nowego nieba i nowej ziemi, «w których będzie mieszkała sprawiedliwość» (2 P 3, 13).

Jezus nie tylko leczył i uzdrawiał chorych, ale przez swoją zbawczą obecność, nauczanie i czyny niestrudzenie szerzył zdrowie wokół siebie. Jego miłość do człowieka wyrażała się w relacjach pełnych ludzkich uczuć, które pozwalały Mu rozumieć innych, okazywać im współczucie i nieść pociechę, łączyć harmonijnie czułą dobroć i moc. Jezus wzruszał się pięknem natury, był wrażliwy na ludzkie cierpienie, zwalczał zło i niesprawiedliwość. Negatywne aspekty ludzkiego doświadczenia podejmował z odwagą i znał ich ciężar, budząc w innych pewność nadejścia nowego świata. W Nim ludzka natura ujawniła swe odkupione oblicze i spełniły się najgłębsze ludzkie pragnienia.

Tę harmonijną pełnię życia Jezus pragnie przekazać dzisiejszemu człowiekowi. Celem Jego zbawczego działania jest nie tylko złagodzenie nędzy człowieka, ofiary własnych ograniczeń i błędów, ale także podtrzymanie go w dążeniu do pełnej realizacji samego siebie. Jezus otwiera przed człowiekiem perspektywę życia samego Boga: «Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości» (J 10, 10).

Kościół, który ma kontynuować misję Jezusa, winien stać się głosicielem harmonii i pełni życia dla wszystkich. (...)

Na tej drodze czynnego uczestnictwa w doświadczeniach naszych chorych braci i siostr niech nam towarzyszy Maryja Panna, która stojąc pod krzyżem (por. J 19, 25) miała udział w cierpieniach Syna, a poznawszy dogłębnie cierpienie, otacza dziś nieustanną i miłościwą opieką wszystkich, którzy na własnym ciele i duszy doświadczają ograniczeń i zranień ludzkiej natury.

Jej właśnie, która jest Uzdrawieniem Chorych i Królową Pokoju, zawierzam chorych i ich opiekunów, aby swym macierzyńskim wstawiennictwem pomogła im być krzewicielami cywilizacji miłości. Z takimi życzeniami udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Castel Gandolfo, 6 sierpnia 1999 r., w święto Przemienienia Pańskiego.

SERCE JEZUSA GOREJĄCE OGNISKO MIŁOŚCI

Rozpoczął się czerwiec – miesiąc poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Szczególnie więc w tym czasie modlitwą i Komunią św. wynagradzajmy Jego Sercu tak bardzo ranionemu naszymi grzechami, niewdzięcznością i oziębłością religijną ludzi.

„Oto Serce, które tak bardzo ludzi ukochało, że w niczym nie oszczędzając siebie, całkowicie się wyniszczyło i ofiarowało, aby im okazać swoją miłość...¹”.

Serce Jezusa odsłania tajemnicę miłości Boga wobec każdego człowieka, nawet tego, który zgrzeszył. Za ludzkie grzechy Jezus skonał na krzyżu. Umarł jako człowiek sprawiedliwy. Objawił swą miłość do ludzi – „do końca ich umiłował²”. On kocha człowieka miłością nieskończoną. Czy staram się zrozumieć miłość, jaką Bóg okazał ludziom, posyłając swojego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa, aby oddał swoje życie za nas?

Gorejące Serce Jezusa, które poznajemy w Ewangelii bije nadal w cichym Tabernakulum. Tu przebywa żywy, czuwający Jezus, który widzi i słyszy nas. To przed Tabernakulum możemy wyrażać Mu akt wiary, nadziei, miłości, ufności i żalu za siebie oraz za innych. To tu możemy powierzać swoich bliskich i prosić Jego, by panował w moim sercu, w naszych rodzinach i w narodach.

W tym miesiącu poświęconym Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przyjrzyjmy się swojej postawie, w jaki sposób odpowiadamy Jezusowi na Jego Serce gorejące miłością. Czy dziękuję Jezusowi, za to, że wskazał, jak mamy kochać prawdziwie: „**Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie umiłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się umiłowali**

1 Św. Małgorzata Maria Alacoque

2 J 13,1

wzajemnie". On umiłował nas bezgranicznie... do tego stopnia, że z miłości do człowieka pozwolił przebić sobie Serce. Serce Jezusa przebite na krzyżu to najwyższy znak miłości.

W czerwcu Kościół obchodzi: Uroczystość Najświętszej Trójcy, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa oraz Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Patrząc oczyma wiary na Trójcę świętą, karmiąc się Słowem Bożym i tuląc się do Serca Jezusowego, opieramy na Jego miłości. W tym szczególnym miesiącu poświęcamy czas modlitwie i adoracji, o którą sam Jezus prosił w objawieniach Świętą Małgorzatę Marię Alacoque.

Św. Małgorzata przynosi przesłanie: miłość i boleść Najświętszego Serca Jezusowego. Przynagła, byśmy odpowiedzieli naszą miłością i adoracją, wynagrodzeniem i zadośćuczynieniem Boskiemu Sercu, które tak bardzo nas kocha. Mówi św. Małgorzata Maria: „nasz Pan przedstawił mi się cały promieniejący chwałą, ze stygmatami pięciu ran. Z Jego piersi, która była podobna do gorejącego ognia, wychodziły na wszystkie strony płomienie. Jezus odkrył szatę, ukazując swoje Serce, które było źródłem tych płomieni, a były one tak gorące, że obawiałam się, iż mnie pochłoną i spalą na popiół. Przystępować do tego ogniska miłości, aby oczyścić się ze swych wad, jak oczyszczają złoto w tyglu". Na te słowa Jezus powiedział: „Kiedy w tych płomieniach czystej miłości serce twoje zostanie zniszczone, wtenczas otrzymasz nowe serce”.

Swej powiernicze Jezus dał wiele lekcji. Zachęcał: „**Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem**". Zatem bądźmy posłusznymi uczniami i trwajmy w przyjaźni z Jezusem tak, jak czyniła Św. Małgorzata. Litanijne wezwania na modlitwie mogą pomóc w pogłębianiu naszej więzi z Jezusem.

Elżbieta

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

W Uroczystość Trójcy Świętej Kościół zachęca nas, abyśmy rozważyli największą tajemnicę naszej wiary, tajemnicę Boga, który jest Jeden w Trzech Osobach. Jednocześnie zaprasza nas do udziału w wewnętrznym życiu Ojca, Syna i Ducha Świętego.

„Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego..., i Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jednorodzonego..., i Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...”. To wyznanie naszej wiary rozbrzmiewa w sposób szczególny w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Pochyliamy się przed tajemnicą Boga w Trójcy Jedynej. Oddajemy cześć Bogu w Trójcy Jedynemu. Wspominamy Trójcę w „Znaku Krzyża świętego”, czcimy Ją w modlitwie „Chwała Ojcu...”. W Jej Imię jesteśmy pozdrawiani na początku Mszy Świętej, a na jej koniec otrzymujemy błogosławieństwo.

Dzisiejsza uroczystość zachęca nas do tego, by przyjrzeć się swojemu postępowaniu. Jakie daję świadectwo czyniąc znak krzyża: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”? Czy te słowa nie są pustą formułą wypowiedaną bez wiary i szacunku do Trójcy Świętej? Czy znak Krzyża Świętego czynię starannie, bez pośpiechu, czy nie wstydzę się go?

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSSTUSA

W dzisiejszą Uroczystość na nowo przypominamy sobie czym jest Eucharystia. Składamy dziękczynienie Bogu Ojcu, Jego Synowi i Duchowi Świętemu za dar Eucharystii. Naszą wdzięczność wyrażamy przez udział we Mszy Świętej. Jezus ukryty pod eucharystycznymi postaciami przychodzi do nas – spotyka się z nami w Komunii Świętej. Wielu świętych wyrażało żarliwą potrzebę przebywania w obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Samotność Jezusa obecnego w tabernakulum



robiła na wielu świętych tak wielkie wrażenie, że pragnęli przy Nim trwać i adorować Go. Wspomnijmy niezwykle rozmowy świętej Siostry Faustyny z Miłosiernym Jezusem, które odbywały się najczęściej podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Św. Małgorzata Maria Alacoque wszystkie wolne chwile spędzała przed tabernakulum, pragnąc być gorejącą świecą w obecności Jezusa-Eucharystii. Odczuwała również żywe pragnienie przyjmowania Go w Komunii Świętej. Wspomnijmy również Jana Pawła II, który w swoich naukach dzielił się swym doświadczeniem eucharystycznego spotkania. W encyklice o Eucharystii wskazuje: „**Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. (...) Jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki**

niemu siłę, pociechę i wsparcie!" (EE, 25). Oto kolejny fragment papieskiego przesłania: „Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24,13-35)" (EE, 59).

Uczestnicząc w procesji z Najświętszym Sakramentem wyznajemy wiarę, że Jezus Chrystus Zmartwychwstały jest naszym Panem, Życiem, Drogą i Prawdą. Jemu dajemy pokłon śpiewem pieśni eucharystycznych.

Procesja ma charakter uwielbienia Chrystusa. Towarzysząc Jezusowi w Eucharystii wyrażamy naszą miłość i wdzięczność za to, że stał się naszym Pokarmem w drodze do nieba. Jego pouczeń słuchamy przy ołtarzu każdej stacji. We wspólnej procesji dajemy świadectwo naszej wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii. Starajmy się tą wiarą dzielić z innymi.

Elżbieta

JAN PAWEŁ II – ORĘDOWNIK WIARY, PRAWDY I MIŁOŚCI

Wspomnienia – o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa

Twemu Sercu cześć składamy, o Jezu nasz, o Jezu...

Dziękuję Bożej Opatrzności, że mogę wraz z wami, tu obecnymi, oddać cześć i uwielbienie Najświętszemu Sercu Jezusa, w którym ojcowska miłość Boga objawiła się w sposób najdoskonalszy. Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest w Polsce taka żywa i ciągle podtrzymywana.

Serce Jezusa, źródło życia i świętości, zmiłuj się nad nami.

Tak wołamy w Litanii. Wszystko, co Bóg chciał nam powiedzieć o sobie, o swojej miłości, to wszystko złożył w jakiś sposób w swym Sercu i przez to Serce wyraził. Stoimy wobec niezgłębionej tajemnicy. Poprzez Serce Jezusa odczytujemy cały odwieczny Boży plan zbawienia świata. A jest to plan miłości.

Przyszliśmy tu dzisiaj, aby kontemplować miłość Pana Jezusa. Jego współczującą dobroć dla każdego człowieka. Kontemplować Jego Serce gorejące miłością do Ojca, w pełni Ducha Świętego.

Szczęśliwi, którzy strzegą przykazań, w każdym czasie czynią to, co sprawiedliwe (Ps 106, 3).

Bracia i Siostry, rozważanie miłości Boga, która objawiła się w Sercu Chrystusa, domaga się od człowieka odpowiedzi. Nie zostaliśmy tylko wezwani do kontemplowania tajemnicy miłości Chrystusa, ale do uczestniczenia w niej. Chrystus mówi: Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania (J 14, 15). Z Serca Pana Jezusa bierze się początek każdego z nas. Uczmy się od tego Serca miłości Boga i zrozumienia tajemnicy grzechu – tajemnicy nieprawości. Przybliżajmy się każdego dnia do tego źródła, z którego płyną zdroje wody żywej. Wołajmy za samarytańską kobietą: „Daj mi tej wody”, bo ona daje życie wieczne. Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości. Serce Jezusa, źródło życia i świętości. Serce Jezusa, przebłaganie za grzechu nasze – zmiłuj się nad nami!

Dzisiejsze nabożeństwo poświęcone Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przypomina nam o tej miłości Boga, której człowiek usilnie pragnie, i wskazuje, że konkretną odpowiedzią na tę miłość jest zachowywanie Bożych przykazań w codziennym życiu. Bóg chciał, aby one nie zatarły się w pamięci, ale zostały wyrzeźbione na zawsze w ludzkich sumieniach, aby człowiek znając i zachowując przykazania, «miał życie wieczne»

Drodzy Bracia i Siostry, kontemplujmy Serce Jezusa, które jest źródłem życia, gdyż przez nie dokonało się zwycięstwo nad śmiercią. Ono także jest źródłem świętości, gdyż w nim zostaje przewyciężony grzech, który jest przeciwnikiem duchowego rozwoju człowieka. Z Serca Pana Jezusa bierze początek świętość każdego z nas. Uczmy się od tego Serca miłości Boga i zrozumienia tajemnicy grzechu – misterium iniquitatis.

Wynagradzajmy Sercu Bożemu za grzechy popełnione przez nas i przez naszych bliźnich. Wynagradzajmy za odrzucanie dobroci i miłości Boga.

Przybliżajmy się każdego dnia do tego źródła, z którego płyną zdroje wody żywej. Wołajmy za samarytańską kobietą: «daj nam tej wody», bo ona daje życie wieczne.

*Przemówienie podczas nabożeństwa czerwcowego w Elblągu,
6 czerwca 1999 r.*

AKT POŚWIĘCENIA SIĘ NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

W jedności z Sercem Jezusa

Maryjo, która jesteś pełna miłości Boga,

Ja.....,

uznając swoją słabość i grzeszność odnawiam i potwierdzam przymierze Chrztu świętego. Wyrzekam się na zawsze grzechu, szatana i wszystkich jego dzieł.

W Twojej obecności Maryjo – wyznaję dziś wiarę w Jezusa Chrystusa – mojego jedyne Pana i Zbawiciela. Uznając testament z Krzyża: „Oto Matka twoja”, przyjmuję dziś Ciebie Maryjo za moją Matkę i Królową.

Maryjo! W zjednoczeniu z Sercem Jezusa i mocą Jego Miłości poświęcam się całkowicie Twojemu Niepokalanemu Sercu:

oddaję Ci całkowicie ciało i duszę swoją, moje serce i moją wolę, moją pamięć i mój rozum, wszystkie myśli i pragnienia,



całe moje życie i moją działalność, całą moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, mój czas i moje decyzje oraz wszystkie moje dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych moich uczynków, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, dla wypełnienia woli Ojca, dla spełnienia pragnień Jezusa, dla radości i chwały Ducha Świętego oraz z miłości ku Tobie i dla ratowania dusz braci i siostr naszych. Amen.

Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twojego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc Wspomożycielko wiernych, by moje serce, moja rodzina, parafia, Ojczyzna i cały świat – stały się rzeczywistym Królestwem Twojego Syna i Twoim.

Maryjo, moja Matko i Królowo – chcę, abyś zawsze żyła, działała i kochała we mnie i przeze mnie. Amen.

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

**UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ
4.06.2023, J 3,16-18**

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus w rozmowie z Nikodemem odsłania Bożą miłość „**Bóg tak umiłował świat, że Syna**

swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne". Ewangelista Jan ukazuje Oblicze Boga – Ojca miłującego.

Bóg „dał” dar w osobie Jezusa Chrystusa. Mamy dar Ojca i dar Chrystusa. Obydwa skierowane na uwolnienie człowieka z grzechu. Jeśli chcemy żyć Bożą miłością, to powinniśmy uwierzyć w Syna Jednorodzonego i tak żyć, by nie zostać potępionym. Bóg nie chce potępiać – On spieszy każdemu z łaską umocnienia, „dał” dar Chrystusa, aby przez Niego zostać zbawionym.

Jak odkrywam te dary, czy doceniam dar Jezusa i wierzę w Niego?

X Niedziela zwykła 11.06.2023, Mt 9,9-13

Fragment Ewangelii mówi o powołaniu celnika Mateusza. W momencie, gdy Jezus wypowiada do niego słowa: „**Pójdź za mną**”, zostawił swoją pracę i poszedł za Nim. Przed Jezusem – najlepszym lekarzem uznał, że jest słaby i grzeszny oraz uwierzył, że Jezus ma moc wyzwolić go z grzechów. Przyjął wezwanie Jezusa i dzielił się doświadczonym miłosierdziem.

Powołanie Mateusza świadczy, że Jezus nikogo nie przekreśla, „zasiada przy stole z celnikami i grzesznikami”, mówiąc: „Nie potrzebuję lekarza zdrowi, lecz chorzy”.

Każdy z nas jest niewolnikiem grzechów – Jezus ma moc i może nas wyrwać z niewoli sideł złego ducha. Jak ja przyjmuję Słowo Boże? Czy przyjmuję łaskę wezwania, by iść za Jezusem i Go naśladować?

XI Niedziela zwykła 18.06.2023, Mt 9,36-10,8

Jezus zaprasza do odpowiedzialności za robotników w winnicy Pańskiej. Wzywa do modlitwy o powołania i za powołanych, mówiąc: „**Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo**”. Dzisiejsza Ewangelia zachęca nas do zastanowienia się nad

powołaniem każdego z nas. Na mocy sakramentu chrztu jesteśmy posłani, aby „głosić”.

XII Niedziela zwykła 25.06.2023, Mt 10,26-33

W Piśmie świętym często powtarza się zawołanie: „**Nie bój się!**”. Znajdujemy je w Starym i Nowym Testamencie. Człowiekowi nieustannie towarzyszą różne lęki: przed egzaminem, przed nową pracą, przed byciem niezaakceptowanym, przed chorobą, przed pójściem do szpitala. Ciężko się uwolnić od lęków wywołujących niepokój i obawy. Bóg przez Słowo Boże mówi do nas: „**nie bójcie się...**”. Bóg czuwa z miłością nad każdym, najmniejszym stworzeniem „**czyż nie jesteśmy ważniejsi niż wiele wróbli**”¹?

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY

Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!
Moi Kochani!

Rozpoczął się miesiąc, który w Kościele jest poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Myśląc o Sercu Jezusa przypominam mi się od razu postać św. Małgorzaty Marii Alacoque, która w XVII wieku miała objawienia Pana Jezusa, który ukazał jej swoje Serce złożone na dłoni i zachęcał ją, aby rozszerzyła kult Bożego Serca. To wielkie pragnienie naszego Zbawiciela, abyśmy pamiętali o Jego Sercu, oddawali Jemu cześć i mówili o niezmierzonej miłości Bożego Serca, do którego każdy może przyjść.

Pan Jezus objawiając swoje Serce zaprasza cały Kościół, aby zamknął się w tym Sercu. Sam przecież powiedział: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem moje jarzmo jest słodkie, a moje brzemie lekkie (Mt 11,28-30). On pragnie, abyśmy z jednej

1 Mt 10, 29-31

strony najpierw zawierzali Jemu wszystkie nasze sprawy i troski, które mamy w swoich sercach, a z drugiej, abyśmy do Niego przyprawiali innych – naszych braci i siostry – którzy dziś pozostają daleko od Jezusowego Serca.

Tutaj ukazuje się wielkie zadanie Kościoła, jakim jest jego misyjność! Kościół – jak uczą dokumenty Kościoła – jest misyjny ze swojej natury. To znaczy, że jego istnienie ma sens o tyle, o ile wypełnia posłannictwo misyjne, czyli głosi orędzie o Panu Jezusie Zbawicielu ludzkości – Dobrą Nowinę. Jest to zresztą zgodne z prośbą samego Mistrza, który przy wniebowstąpieniu przekazał apostołom wręcz nakaz misyjny: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (Mt 28,19).

Nie trzeba wyjeżdżać na misje w różne zakątki do Afryki, Azji czy Ameryki Południowej. Choć takie powołania były i są pośród nas, i jest to przepiękna karta historii Kościoła – historie poszczególnych misjonarzy, którzy poświęcają swoje talenty, predyspozycje i całe życie, aby służyć tym, którzy nie znają jeszcze Jezusa.

Misjonarzami możemy być w swoim środowisku poprzez nasze proste gesty i słowa, którymi możemy ukazywać miłość Bożego Serca. Chodzi o proste przyznawanie się do Boga w codzienności swojego życia. Ale proszę, nie zapominajmy, że bardzo ważną częścią misyjności Kościoła jest... cierpienie. Jeśli potrafimy nasze cierpienia fizyczne, duchowe, psychiczne, emocjonalne ofiarować Panu Jezusowi i złożyć je Bogu w ofierze za misje, za te osoby, które głoszą Boże orędzie na krańcach świata i za te, które będą ich słuchać i przyjmować, to włączamy się w to wielkie dzieło misji Kościoła!

Twoje cierpienia mają u Jezusa wielką wartość. Dlatego nie zapominając o tym wszystko składajmy na Jego cześć i chwałę oraz dla pożytku dusz! Tutaj ukazuje się potężny rozdział wiary w Chrystusowy Kościół!

Niech Bóg Was, Drodzy Chorzy i Wasze Rodziny, błogosławi!

Ks. Łukasz

PRZEBACZENIE I POJEDNANIE

W życiu doznajemy od innych różnych przykrości i krzywd. Ileż razy czuliśmy się upokorzeni lub niesprawiedliwie potraktowani przez najbliższe osoby: w naszym domu rodzinnym, w szkole, w miejscu pracy, na ulicy, w różnych sytuacjach życiowych, czy w zakonie.

Doznana przykrość i krzywda sprawiają nam wielki ból. To poczucie krzywdy zwykle ludzie próbują oddalić od siebie i najczęściej spychają je do podświadomości, ale ono nadal zatruwa im życie. Nie mogą sobie nie raz z tym poczuciem przykrości poradzić. Szukają pomocy u innych. Użalają się przed nimi na swoich krzywdzicieli, ale pokoju serca nie znajdują. I nie znajdują, dopóki z serca nie powiedzą „przebaczam”. Przebaczenie jest pięknym gestem chrześcijańskiej miłości. Chrześcijanin wierzący i kochający Boga łatwiej wybacza doznane krzywdy niż inni. Ma na uwadze słowa Pana Jezusa wypowiedziane do Piotra, że należy przebaczać nie siedem razy, ale siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze. Trzeba przebaczać nawet wtedy, gdy krzywdziciel nie prosi o przebaczenie, aby usnąć gniew i uspokoić swoje sumienie. Gdy trudno nam jest wypowiedzieć słowo „przebaczam ci”, trzeba koniecznie poprosić Boga o pomoc w przebaczeniu. Nieraz wydaje się nam, że po ludzku przebaczenie jest niemożliwe, bo doznaliśmy ogromnej krzywdy, np. zabójstwa ukochanej osoby, zdrady małżeńskiej, gwałtu seksualnego lub innej poważnej krzywdy, ale przy pomocy Bożej jest to możliwe.

Świadczą o tym liczne przykłady z życia ludzi świętych. Przykładem prawdziwego przebaczenia jest Jezus Chrystus, który uczył o konieczności przebaczenia i sam wisząc na krzyżu doznając potwornych cierpień, prosił Swego Ojca w niebie, aby przebaczył jego katom mówiąc: „**Ojcie przebacz im, bo nie wiedzą co czynią**”.

Święci męczennicy umierając z powodu tortur modlili się o przebaczenie swoim katom. Św. Szczepan umierając pod

gradem kamieni modlił się za swoich oprawców, mówiąc: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7,60).

Ojciec Święty Jan Paweł II ciężko zraniony przez zamachowca w maju 1981 r. przebaczył zbrodniarzowi.

Św. Maria Goretti, dwunastoletnia dziewczynka, broniąc swojego dziewictwa została przebita kilkanaście razy nożem przez Aleksandra Serenelli. Umierając przebaczyła mu tę zbrodnię i powiedziała, że w niebie będzie się za niego modlić, aby się nawrócił. Rzeczywiście się nawrócił i wstąpił do klasztoru, aby pokutować za zbrodnię dokonaną na niewinnej dziewczynie.

Innym pięknym przykładem przebaczenia jest dziewczyna afrykańska z Rwandy, która przebaczyła mordercy całej jej rodziny w masakrze między dwoma szczepami murzyńskimi w 1994 r. Wówczas zginęło ponad milion osób. Jeden pastor w czasie tej rzezi ukrywał u siebie w łazience kilka kobiet. Wśród nich była młoda dziewczyna o imieniu Immaculèe. Drzwi do łazienki pastor zastawił szafą. Cały czas odmawiała różaniec. Gdy rzeź ustała wielu zbrodniarzy zostało aresztowanych. Pewnego dnia Immaculèe poszła do więzienia, aby zobaczyć mordercę jej rodziny. Gdy go zobaczyła, spojrzała mu w oczy i z wielkim wzruszeniem powiedziała: „Przebaczam ci tę zbrodnię, którą dokonałeś na mojej rodzinie zabijając w okrutny sposób moich rodziców i rodzeństwo”. On spuścił głowę i nie chciał spojrzeć na jej zapłakaną twarz. W czasie tej potwornej rzezi Immaculèe nawiązała więź z Bogiem. Pozwoliło jej to przeżyć tę straszną gehennę i podzielić się wspomnieniami, które uczą przebaczenia.

Od początku świata byli, są i będą ludzie o heroicznej miłości zdolni do przebaczenia jakiegokolwiek krzywdy. Świadczą o tym żywoty świętych i męczenników.

Przebaczenie nie jest emocją, lecz silną wolą, głęboką wiarą i szczerą miłością. Przebaczenie nie może nikogo rozzuchwalić, zachęcać do wyrządzenia innego zła. Przebaczyć, to nie oznacza zrezygnować ze sprawiedliwości, ale dążyć do prawdy

drogą cierplivej miłości. Zemsta i odwet rodzą kolejne zło i prowadzą do błędnego koła. Dlatego przebaczenie jest wyjściem z nienawiści i staje się mocą ducha oraz wyrazem wielkiej kultury. Przebaczenie jest zwycięstwem dobra nad złem. Gdy jest ci trudno przebaczyć, spójrz na krzyż i mów: „Panie Jezu, kocham Cię. Ty zawsze mi przebaczasz. Proszę Cię, przebacznij mojemu krzywdzicielowi”.

Pan Jezus na pewno ci pomoże – On pragnie, abyśmy wszyscy żyli w Bożej i ludzkiej miłości. Miłość buduje, a nienawiść rujnuje. Uczmy się zatem od Chrystusa przebaczać aż 77 razy, czyli zawsze! Uczmy się przebaczać od wielkich rodaków: św. Jana Pawła II, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego i bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Przebaczajmy w rodzinach, w życiu społecznym i w życiu narodu!

Niech dobry i przebaczący Jezus udziela Wam zdolności przebaczenia wszelkich krzywd. Serdecznie Was pozdrawiam

Ks. Tadeusz Baniowski

MIŁOSIERNE SERCE TWOJEGO BOGA...

Bóg szuka nas takimi jacy jesteśmy, nieustrudzenie w każdej chwili dnia i nocy stoi u drzwi naszego serca i kołacze. Dla Niego nie ma znaczenia, jak bardzo przez grzech się pogubiliśmy, jak często zapominamy o Nim, nawet to, ile ran nosimy w swym sercu. Jeśli trudno nam w to uwierzyć, to popatrzmy na krzyż, na przebite włócznią Serce Jezusa, z którego wylały się źródła miłosierdzia. S. Faustyna zapisała: „**Dałeś nam Jezu, co miałeś najdroższego, to jest krew i wodę z Serca swego. Oto wszechmoc miłosierdzia Tego, z niego płynie nam wszelka łaska**” (Dz. 467). To właśnie przebite Serce wyraźnie, potęgą swej miłości mówi, dlaczego Jezus zgodził się na to wszystko co przecierpiał. On Boży Baranek przychodzi cichy i pokorny, ale z nieskończoną mocą, przynosząc swoje miłosierdzie z pragnieniem przebaczenia wciąż na nowo. Chce pocieszyć

i dodać nam sił, podnieść i opatrzeć wszystkie nasze rany, dotykać naszego serca i przemieniać nasze życie. Do każdego z nas kieruje słowa, które w Dzienniczku zapisała św. Faustyna: „**Zapisałem Cię na rękach swoich i wyryłaś się głęboką raną w Sercu Moim**” (Dz. 1138). Zna nas na wskroś, policzył każdy włos na naszej głowie i nie ma niczego w naszym życiu co dla Niego nie byłoby ważne. Zna Mu są wszystkie nasze problemy, potrzeby i zmartwienia, wie co kryje się w naszym sercu, zna naszą samotność, potrzebę miłości i akceptacji. Jednak jakże często szukamy tej Jezusowej czystej i świeżej miłości brnąc w zgliszcza egoistycznych namiastek, starając się wypełnić pustkę przemijającymi przyjemnościami, które tylko ją pogłębiają. Jakże wyraźne jest Jego wołanie, które można usłyszeć tylko w ciszy: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Nie wolno nam nigdy zwątpić w Jego miłosierdzie. On chce wejść w nasze życie i jest tak blisko, na wyciągnięcie ręki – pod postacią Chleba...

Sama tajemnica Serca Bożego rodzi tak wiele uczuć, emocji, skojarzeń... Całe życie zgłębiamy tę tajemnicę, ukrywającą się w otaczającym nas pięknie: uczmy się kochać wtedy, gdy zachwycamy się każdą różą, jak Antoine de Saint-Exupery, gdy wyteżamy słuch, jak Nikołaj Rimski-Korsakow, by usłyszeć lot trzmiela; gdy zwracamy uwagę na majestatyczne piękno łabędzia, jak Hans Chrystian Andersen; gdy nie zerwiemy polnej stokrotki a wtedy cała łąka ze wszystkimi kwiatami będzie należała do nas. Może wtedy coś w głębi duszy podpowie czym jest Miłość i jak pomysłowy jest nasz Stwórca. Zachwycmy się więc światem, bo to już tylko krok, aby na swój sposób, ludzkim rozumem i uczuciem przyjąć prawdę o Bożej Miłości. Pamiętajmy też o słowach Pana Jezusa zapisanych na kartach Dzienniczka: „**Wszystkie piękności niczym są w porównaniu z tym, co ci przygotowałem w wieczności**” (Dz. 668).

W tym Bożym ogrodzie każdy ma swoje miejsce. Można być wspaniałym „żywym krzewem”, w cieniu, którego z radością

i w szczęściu żyją inni, ale można też być „suchą tyką”, którą Bóg posługuje się w plantacji swego „grochu”. I może właśnie w czerwcu trzeba nam prosić usilnie o większą miłość i dobroć serca, by inni patrząc na nas mogli dostrzec Boga; o tę czarującą dyspozycyjność i sposób, jak być najbliższym dla drugich; o głód człowieka, który potrzebuje naszego czasu i uśmiechu. Ks. Twardowski pisał: „Spieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą”, a może warto dodać jeszcze sobie w sercu, by uczyć się dobrze kochać ludzi, żeby za wcześnie odejść nie musieli.

s. Maksymiliana Krocak ZSJM

KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

„Jezu, Prawdo Wiekuista, wzmocnij me siły słabe. Ty, Panie wszystko możesz. Wiem, że niczym są wysiłki moje bez Ciebie. O Jezu, nie kryj się przede mną, bo ja żyć nie mogę bez Ciebie. Usłysz wołanie duszy mojej, nie wyczerpało się, Panie, miłosierdzie Twoje, a więc ulituj się nad nędzą moją. Miłosierdzie Twoje przechodzi umysł Aniołów i ludzi razem i chociaż mi się zdaje, że mnie nie słyszysz, jednak ufność moją położyłam w morzu Miłosierdzia Twego i wiem, że nie będzie zawiedziona nadzieja moja”. (Dz 69)

Wspierajmy się modlitwą, ofiarujmy Bogu swoje cierpienia i przez Jego Miłosierdzie wyprasajmy w Koronce potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i dla samych siebie.

Intencje na czerwiec

- za Kościół święty i Papieża Franciszka,
- za naszą Archidiecezję, za Ks. Arcybiskupa Metropolitę Andrzeja, Biskupa Henryka i Biskupa Seniora Błażeja,
- za kapłanów, diakonów i zgromadzenia zakonne, o nowe powołania kapłańskie i zakonne,

- za sprawujących władzę, aby kierowali narodami sprawiedliwie,
- o zakończenie konfliktu na Ukrainie, pokój i niepodległość dla niej,
- za chrześcijan prześladowanych,
- o głęboką wiarę i odwagę w obronie wartości religijnych,
- o pokój dla świata,
- za młodzież przystępującą do egzaminów,
- o łaskę uzdrowienia duchowego mojej rodziny i uwolnienie od uczuć nienawiści oraz dar pojednania i przebaczenia, aby nastąpiła zgoda i pokój oraz wzajemny szacunek,
- o uzdrowienie małżeństwa Anny i Dariusza i wszystkich zranień między nimi,
- za każde poczęte dziecko, aby mogło żyć i rozwijać się,
- o roztropność i mądrość dla wszystkich Polaków, o suwerenność i niepodległość naszej Ojczyzny,
- za samotnych, starszych i chorych, aby w modlitwie odnajdywali uzdrowienie i umocnienie,
- o Błogosławieństwo Boże, dary Ducha Świętego dla kapłanów, którzy w tym miesiącu obchodzą jubileusz z okazji święceń kapłańskich,
- o kapłanów, którzy krzewili i obecnie rozwijają Duszpasterstwo Chorych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej
- za czytelników biuletynu „List do Chorych i ich Rodzin”,
- o rozwój naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

Intencja Papieska: O zniesienie tortur

Módlmy się, aby wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, zapewniając wsparcie ofiarom i ich rodzinom.

AKT ODDANIA

Panie Jezu, oddaję się Tobie przez Niepokalane Serce Maryi. Przyjmij, proszę, moje cierpienie, modlitwę i pokorną służbę jako ofiarę przebłagalną za zbawienie całej Rodziny ludzkiej. Dopomóż mi w każdej chwili mego życia nieustannie powtarzać: Jezu, ufam Tobie. Amen.

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

NIEŚĆ INNYM RADOŚĆ

W dniu 11 kwietnia 2023 r. odbyło się kolejne spotkanie Apostolatu Chorych z okazji Świąt Wielkanocnych.

W okresie świąt wielu osób samotnych, starszych, chorych jest smutnych i przygnębionych. Czasem tak niewiele potrzeba, aby ich uszczęśliwić. Wystarczy tylko zwykły szczerzy uśmiech, uścisk dłoni, ciepłe słowo i wiele innych gestów dobroci. Jakże wielkie bogactwo sprawimy osobom samotnym i chorym, którzy nie są w stanie wyjść z domu. Cierpliwe wysłuchanie osoby, która ma problemy mowy... też chce być wysłuchana



i oczekuje rozmowy również telefonicznej! Nieśmy im radość – oni pragną i oczekują. Dlatego Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej od kilku lat organizuje spotkania kilka razy w ciągu roku.

NASZE WRAŻENIA...

Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem i medytacją Drogi Światła. Po nabożeństwie ks. Tadeusz odprawił Mszę Świętą. Na zakończenie otrzymaliśmy Boże błogosławieństwo, a po odśpiewanej pieśni „Pobłogosław Jezu drogi” udaliśmy się na wspólny poczęstunek. Atmosfera i relacja między uczestnikami podczas spożywania posiłku sprawiła, że trudno nam było się rozstać.

Kończąc nasze wrażenia prosimy niech Zmartwychwstały Chrystus swoją łaską i Miłością Miłosierną umacnia nasze siły, wspiera w pomyślnym pokonywaniu napotykanym trudności, wnosi do naszych serc pokój.

Czas, który poświęciliśmy niech będzie czasem bezcennym w codziennym naszym życiu a Zmartwychwstały Jezus niech nam błogosławi i przymnaża wiary chorym, samotnym, i opuszczonym. Niech nas otacza swoją siłą i mocą (byłyśmy pierwszy raz).

Uczestniczki spotkania: Krystyna Wilk i Maria Zielińska

W Domu Pielgrzyma w Szczecinie na os. Słonecznym przy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej dane mi było po raz kolejny uczestniczyć w spotkaniu wspólnotowym Apostolatu Chorych. Spotkanie z okazji Świąt Wielkanocnych prowadzone było przez koordynatorkę Elżbietę Palczak, która serdecznie nas przywitała i zaprosiła do kaplicy. W kaplicy na uczestników oczekiwał ks. Tadeusz Baniowski z parafii Matki Bożej Bolesnej w Chociwlu. Na początku skierował słowa powitania zachęcając do wspólnej modlitwy i rozważania nabożeństwa Droga Światła. Przeżywane 14 stacji spotkań Chrystusa Zmartwychwstałego z uczniami pomogło głębiej zrozumieć tajemnice Zmartwychwstania Pana Jezusa.

Ks. Tadeusz w kazaniu podkreślił o przestrzeganiu dziesięciu przykazań Bożych, które uczą jak pięknie żyć! Po Mszy św. udaliśmy się na poczęstunek przygotowany przez Siostrę Miriam i Panie jej pomagające.

Jakie to ważne, że poświęcony czas na wspólne spotkania, rozmowy, modlitwy wnoszą pokój serca i przyjaźń. Pełni Miłości Miłosiernej, radości i więzi wracamy do swoich domów i bliźnich. Z nową werwą służymy innym potrzebującym.

Spotkanie zakończyło się komunikatem o następnych spotkaniach organizowanych przez Apostolat Chorych Rodzinę Miłości Miłosiernej.

Już z utęsknieniem czekam na Pielgrzymkę Chorych, ich Rodzin oraz Przyjaciół Apostolatu do Sanktuarium Dzieci Fatimskich w Szczecinie. Wspomnienia z mojej pierwszej pielgrzymki nieustannie pamiętam i mile wspominam. Dlatego zachęcam wszystkich, którzy nie mają odwagi wyruszyć – naprawdę warto przełamać wszelkie lęki i obawy, jest bezpiecznie – Matka Boża Fatimska czuwa i Dzieci Fatimskie wspierają.

Ula Roguszka

Ze swojej strony pragnę dodać, że to spotkanie wzbudziło we mnie wiele refleksji...

Jakże cennym skarbem dla Apostolatu jest ks. Tadeusz Baniowski, który od wielu lat systematycznie pisze rozważania do „Listu...”, a także służy pomocą w różnych spotkaniach w Rodziny Miłości Miłosiernej. Nigdy nie odmawia swej posługi duszpasterskiej. Otacza każdego Ojcowską miłością, dbając o nasze dusze, by żyć duchowością na wzór Świętych.

Podbudowała mnie cenna postawa kilku osób... Pomagają przywieźć osoby niepełnosprawne na spotkania. Prowadzą cenny apostolat odwiedzania ich w domu i jak jest potrzeba w szpitalu.

O, jakże bardzo potrzeba jest więcej takich wolontariuszy nazywanych „Aniołkami”, by zaoferowała swą anielską pomoc,

odwiedzając samotnych i ciężko chorych. Wiele mam telefonów od osób leżących, poruszających się na wózku. One pragną rozmów i oczekują duchowego wsparcia.

AUDYCJE RADIOWE

Audycja radiowa o chorych, dla chorych i tych, którzy im towarzyszą „**Bądźcie pozdrowieni**” odbywa się pod redakcją ks. dr. Przemysława Pokorskiego – Referenta Duszpasterstwa Chorych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Najbliższa audycja będzie nadawana **29 czerwca br. o godz. 19.00.**

Audycje można odsłuchać na naszej stronie Apostolat: www.apostolatchorych.pl

Drogi Czytelniku, który po raz pierwszy otrzymałeś List do Chorych, zapraszamy Cię do odwiedzania strony internetowej: www.apostolatchorych.pl, kontaktu telefonicznego: 511 781 255 lub e-mail: apostolatchorych.szczecin@gmail.com

Zapraszamy również wszystkich do dzielenia się swoim świadectwem życia wiarą w różnych doświadczeniach.

SPOTKANIE

Wspólnota Sióstr Uczennic Krzyża zaprasza na spotkanie Osób Chorych i Niepełnosprawnych. Odbędzie się ono w domu parafialnym przy ul. Kościelnej 4 w Szczecinie Stołczyńskie o godz. 10.00. Koordynatorem spotkania jest s. Katarzyna – tel. 503 481 637.

Zapraszamy: 17.06.2023 r.

W dniach od 28.08 do 07.09.2023 r. odbędą się rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym w miejscowości Białogóra k. Pucka.

PORADNIK REHABILITACJA LECZNICZA Z ZUS

Z rehabilitacji leczniczej można skorzystać, gdy z powodu choroby lub urazu utracono zdolność do pracy i jest szansa by odzyskać ją po rehabilitacji.

Z rehabilitacji można skorzystać, gdy spełnia się jeden z warunków:

- jesteś objęty ubezpieczeniami społecznymi (np. z umowy o pracę),
- pobierasz zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
- pobierasz rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

Z rehabilitacji możesz również skorzystać, jeśli:

- podczas kontroli zwolnienia lekarskiego, na którym obecnie przebywasz, lekarz orzecznik stwierdzi taką potrzebę,
- starasz się o świadczenie rehabilitacyjne lub rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Wniosek o rehabilitację leczniczą wystawia lekarz prowadzący leczenie. Może go złożyć również elektronicznie w trakcie wystawienia zwolnienia lekarskiego (e-ZLA).

Ważne: Takiego wniosku nie trzeba znosić osobiście do oddziału ZUS.

Orzeczenie w sprawie rehabilitacji wydaje lekarz orzecznik ZUS:

- po przeprowadzeniu badania, na które musisz zabrać dokumentację medyczną;
- na podstawie zgromadzonej dokumentacji leczenia.

Jeżeli lekarz orzecznik wyda orzeczenie o potrzebie rehabilitacji, otrzymasz skierowanie.

Termin i miejsce rehabilitacji możesz uzgodnić z pracownikiem ZUS.

Czas oczekiwania na rehabilitację leczniczą trwa średnio 8 tygodni. Sama rehabilitacja w ośrodku trwa 24 dni, ale lekarz prowadzący wedle potrzeb może ją wydłużyć albo skrócić.

ZUS pokrywa koszty rehabilitacji: leczenia, zakwaterowania i wyżywienia. Zwraca też koszty dojazdu najtańszym środkiem komunikacji publicznej z miejsca, w którym mieszkasz, do/ośrodka rehabilitacyjnego.

Rehabilitacja może odbywać się:

- w **systemie stacjonarnym** (pobyt całodobowy w ośrodku rehabilitacyjnym) w przypadku schorzeń dotyczących narządu ruchu, narządu ruchu po wypadku, układu krążenia, układu oddechowego, psychosomatycznych, onkologicznych po leczeniu nowotworu gruczołu piersiowego, narządu głosu, ośrodkowego układu nerwowego
- w **systemie ambulatoryjnym** (codziennie dojeżdżasz na rehabilitację w wyznaczonych godzinach) w przypadku schorzeń: narządu ruchu, układu krążenia, w tym monitorowanego telemedycznie.

ZUS nie ma własnych ośrodków rehabilitacyjnych. Zawiera umowy z ośrodkami, które muszą spełnić określone wymagania prawne, kadrowe, lokalowe i medyczne. Ośrodki zlokalizowane są na terenie całej Polski, w tym w miejscowościach uzdrowiskowych.

Czym jest świadczenie rehabilitacyjne?

Prawo do świadczenia rehabilitacyjnego przysługuje ubezpieczonemu, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokują odzyskanie zdolności do pracy. Jest ono formą wsparcia finansowego dla osoby, która nie może wykonywać swojej pracy z powodu choroby lub innej niezdolności.

Żeby uzyskać świadczenie rehabilitacyjne, należy złożyć w ZUS złożony wniosek o takie świadczenie.

Świadczenie rehabilitacyjne przysługuje przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy.

O tym, czy możemy się starać o świadczenie rehabilitacyjne decyduje lekarz POZ wystawiając druk OL-9 (zaświadczenie o stanie zdrowia). Na podstawie rokowań co do dalszego leczenia tj. powrotu do pracy wskazanych w tym dokumencie, możemy wnioskować o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego.

Najlepiej złożyć wniosek o świadczenie w terminie, co najmniej 6 tygodni przed zakończeniem okresu pobierania zasiłku chorobowego. Na zasiłku chorobowym możemy przebywać 182 dni. Wniosek o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego składamy na druku Z-3/3b/3a w zależności od stosunku zatrudnienia.

O tym, czy zostanie przyznane świadczenie decyduje lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Warto pamiętać, że od orzeczenia lekarza orzecznika ubezpieczonemu przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Orzeczenie lekarza orzecznika, od którego nie wniesiono sprzeciwu lub co do którego nie wniesiono zarzutu wadliwości, albo orzeczenie komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, stanowi podstawę do wydania decyzji w sprawie świadczenia rehabilitacyjnego.

Świadczenie rehabilitacyjne nie przysługuje osobie uprawnionej do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, zasiłku dla bezrobotnych, zasiłku przedemerytalnego, świadczenia przedemerytalnego, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego oraz do urlopu dla poratowania zdrowia, udzielonego na podstawie odrębnych przepisów.

Świadczenie rehabilitacyjne może być wypłacane przez ZUS lub przez płatnika składek (pracodawcę). Informację o tym, przez kogo będzie wypłacane świadczenie, zawiera decyzja wydana przez ZUS. Jeśli świadczenie rehabilitacyjne będzie

wypłacane przez ZUS, wypłata nastąpi w terminie przewidzianym na rozpatrzenie wniosku. Jeżeli świadczenie rehabilitacyjne będzie wypłacane przez płatnika składek, wypłata nastąpi w najbliższym terminie przyjętym dla wypłaty wynagrodzeń, nie później niż w ciągu 30 dni od daty otrzymania decyzji ZUS przyznającej świadczenie.

Wysokość świadczenia rehabilitacyjnego wynosi:

- 90% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego za okres pierwszych 3 miesięcy (90 dni),
- 75% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego za pozostały okres,
- 100% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego, jeśli pobierasz świadczenie w czasie ciąży,
- 100% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w przypadku niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy lub choroby zawodowej.

Jak długo czeka się na decyzję o przyznaniu świadczenia rehabilitacyjnego?

ZUS ma 60 dni na rozpatrzenie wniosku o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego. Przy czym termin ten liczy się od momentu, kiedy przez osobę wnioskującą o przyznanie świadczenia zostanie złożony komplet wymaganych dokumentów.

Renta po świadczeniu rehabilitacyjnym

Czasami zdarza się, że uszkodzenie ciała pracownika jest na tyle poważne, że traci on prawo do pobierania świadczenia rehabilitacyjnego i nadal nie może wrócić do wykonywania swoich obowiązków zawodowych. Będzie tak w przypadku rozległych urazów spowodowanych najczęściej poważnymi wypadkami w pracy lub drodze do pracy. Aby taka osoba nie została pozbawiona środków do życia, może skorzystać z renty, która wchodzi na miejsce wygasłego świadczenia rehabilitacyjnego.

*Anna Podgórna
Główny Specjalista*